№ 273. Kraków 26 Listopada — Wtorek. Rok 1850

Wychodzi w Krakowie
codziennie. wyjąwszy niedziele i święta.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.
Przedpłata
Przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: *Pranumeracyjne pieniądze*

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowo rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy, następne po 3 grosze z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą.
Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

Kraków 24 listopada.

Lada dzień nastąpi organizacya gminy, a wtedy musi przyjść do oddzielenia majątku miejskiego od skarbowego i przyznania miastu funduszów mu przynależnych. Mamy nadzieję, iż będą one dostateczne dla utrzymania gminy, jeżeli, co się spodziewać należy, opinię komitetu do windykacyi majątku miasta wyznaczonego, podzielą władze, z wyjątkiem kilku może zakwestyonować się dających tytułów własności. Gmina Kraków da się policzyć naówczas do zamożniejszych stósunkowo w monarchii. Ale też będzie na co obracać te dochody. Miasto nasze od r. 1846 zaniedbane, lubo nigdy osobliwą nie odznaczało się czystością, niema żadnych zakładów porządnych prócz plantacyj, które wprawdzie są ozdobą jego, ale których pomysł, wykonanie a częściowo i nakład prywatnemu winno zamiłowaniu. Oprócz tego mało gdzie dbałości o porządek, o czystość, o wygodę, a cóż dopiero o przyjemność lub sztukę! Prawda że na to potrzeba pieniędzy, ale są rzeczy i brzydkie i piękne i wygodne i niewygodne za te same pieniądze, trzeba tylko w nich umieć wybrać: dowodem tego kilka publicznych budowli za czasów Rzpltéj. Prawda, że dziś niema za co postawić choćby mostku na ścieku ulicznym; prawda że licytacye na budowę kanałów spełzły na niczém, z powodu niedostarczenia należnych i na ten cel przeznaczonych funduszów; — wiedząc o tém wszystkiem, nie zarzucamy Radzie Miejskiéj, że nie buduje kanałów, że nie stawia dla miejskich urzędów przyzwoitego i w środku miasta umieścić się mogącego budynku; ale niemożemy zadziwienia naszego zataić, iż zamiar rozszérzenia ulicy Grodzkiéj na silną w Radzie Miejskiéj natrafił opozycyę, głównie z powodu braku funduszów; lubo Komisya Gubernialna zaforszusować je przyobiecała. Nigdy się nie zgodzimy ze zdaniem Rady Miejskiéj, jakoby ulepszenia w mieście były rzeczą państwa. Cóż państwo obchodzić może wygoda lub niewygoda mieszkańców miasta, w kraju w którym systemat gminny jest jedną z podstaw wewnętrznego urządzenia? Co je może obchodzić czy się mieszkańcy tłoczą i popychają po ulicach, czy sklepy i mieszkania mniéj albo więcéj mają światła i kurzu, czy powozy obryzgują przechodzących błotem lub nie, kiedy dość jest miejsca dla przechodu wojska i przejazdu poczty?

My niemożemy się jeszcze oswoić z decentralizacyjnym systemem, niemożemy się obejść bez opieki rządu i nakazu urzędnika politycznego, choćby szło o błoto przede drzwiami naszemi. Domyślamy się, że zmysł oszczędności powodował zdaniem większéj części członków Rady, ale nie rozumiemy jak zmysł ten mógł w nich przeważyć nad pojęciem stanowiska gminy do państwa. Uchwalono udać się do Ministeryum. Lubo wątpimy o pomyślnym skutku tego odwołania się w dzisiejszych zwłaszcza okolicznościach, przecież chętniebyśmy przyjęli dar 30 tysięcy złr., kosztorysem na ten cel przeznaczonych; — nie zgodzimy się jednak ze zdaniem znakomitéj większości Radzców o obowiązkach państwa przy przemianach wewnętrznych miasta.

Powiedzieliśmy powyżéj kilka słów o spodziewaném przyznaniu miejskich funduszów. Ostatnie nieszczęście ukazało nam niebezpieczeństwo drewnianych zabudowań w mieście. Mamy nadzieję, że fundusze przyznane, w znacznéj części obrócone będą na oczyszczenie z nich rynku głównego i niektórych przedmieści. Urządzenie średniowieczne miast zniknęło od dawna, kramy i budy zamożnych kupców zamieniły się w całéj Europie w wspaniałe sklepy; skupione w jedno miejsce rozrzuciły się dla wygody mieszkańców i własnéj korzyści po całém mieście; u nas tylko jeszcze budy w rynku obok siebie, całém urządzeniem podobne średniowiecznym kramom, tworzą jedno zabudowanie i jedną nieledwie spółkę handlową. U nas jeszcze widzieć można owe domy, których rzeczywista wartość nie przechodzi wartości kilku siąg drzewa na spalenie przeznaczonych, a których dochody równają się dochodom pałaców. Wprawdzie niewolno podobnych domów z gruntu na nowo odbudowywać, aby po ich zupełném zniszczeniu tanio zakupić można na użytek publiczny plac pusty; aleśmy już przypatrywali się na ulicy Polnéj jak się domy murowane za parkanami stawiają, jak się wznoszą wśród spruchniałych ścian, których odnawiać niewolno, nowe trwałe ściany, jak gliną sklejane graty przez noc się budują i domy lada dzień upadkiem grożące, nieśmiertelnemi zostają lepiankami, albo zrzuciwszy z siebie drewniane ściany jak wąż skórę, w odmłodniałéj występują postaci.

Mamy dozór budowniczy, który potwierdza plany temu, co je podać zechce; mamy na przekraczających kary policyjne; mamy komisarzy obwodowych. Jeżeli komisarz nie zechce dojrzeć, czyli kto bez planu za płotem buduje; jeżeli budownictwo z opinią swoją czeka aż gmach się wzniesie, to wszystkiemu potém zaradzi kara pieniężna. I właściciel domu skazany na 100 lub 200 złp., rekuruje do władz wyższych, odtarguje wreszcie połowę i kontent bo go mniéj kosztowała kara policyjna aniżeli plan u budowniczego, i postawił tak jak mu się podobało, dał krokwie zamiast belek, a łaty zamiast krokiew, wszedł sąsiadowi w własność albo i kawał drogi publicznéj sobie przywłaszczył. Widzieliśmy tego przykłady, nie mówimy więc na wiatr. Dziś jeszcze zalega egzekucya kary za pokątną budowę, a niedozór urzędników nabawi miasto kilkunastotysięcznéj straty, bo dom nowy murowany stanął w miejscu chaty na zburzenie przeznaczonéj, za którąby najwięcéj 1000 złp. dać trzeba było.

Nie wchodzimy dziś, czy nam Rząd ma rozszérzyć ulicę Grodzką, czy Rząd ma nam kupić kramy i chałupy na rynku i zburzyć je, czy Rząd ma zakupić i zburzyć walącą się przy ulicy polnéj chatę i świeżo wybudowaną obok niéj kamienicę — kiedy się Rząd oświadcza z udzieleniem forszusów-budować a potém się liczyć, odnawiać miasto, zabezpieczać je od powtórnego pożaru, oczyścić plac Szczepański ze straganów i brudu i — zamiatać ulice.

Nie podobna nam było téj ostatniéj pominąć okoliczności — anibyśmy jéj publicznie dotykali, gdyby nie cierpliwość długiém oczekiwaniem zmęczona, bo przyznać musimy, że miasto nasze wygląda dziś jak owe żydowskie miasteczka Królestwa Polskiego, a ulice przypominają nieraz trakty wołowe Galicyjskie.

Czytamy w *Lloydzie* korespondencyą z *nad Prutu* pod datą 13 b. m. ciekawe zawierającą szczegóły o żegludze na rzekach galicyjskich.

„Sądzimy, że jest teraz na czasie, zwrócić uwagę na potrzebę otwarcia żeglugi parowéj w Galicyi, na Wiśle, Sanie, Bugu, Dniestrze i Prucie, gdy to tak korzystne przedsięwzięcie niemal moralnéj tylko potrzebuje od administracyi państwa opieki, a o ile nam wiadomo kilku zamożnych właścicieli ziemskich tego kraju jest w gotowości zawiązania w tym celu stosunków z zagranicznymi przedsiębiorcami. Pierwsi podjęliby się dostawy materyału i udzielenia miejsca na warsztaty, drudzy sprowadzenia i zapłacenia personalu budowy, za wspólnym obrachunkiem. Już w końcu 1847 r. przedsiębiorczy właściciel ziemski w Galicyi p. Antoni Mysłowski w Koropcu nad Dniestrem wraz z kilkoma sąsiedniemi dziedzicami i w połączeniu z kilkoma spekulantami z Tryestu, powziął zamiar budowania tamże statków morskich o 250 beczkach, któreby galicyjskiemi płodami obładowane, w czasie wielkiéj wody (na wiosnę i w jesieni) kiedy Dniestr zwykle przez czas około 3 tygodni 18 do 20 stóp głębokości liczy, łatwo do Odessy dostawać się mogły, a ztamtąd morzem dalej. Potrzebny do tego budulec po większéj części jest jeszcze na składzie a mianowicie doskonałe drzewo dębowe (quercus robur) daléj sosnowe i jodłowe. Budowa rzeczonych parostatków i żaglowych okrętów przychodziłaby w Galicyi nierównie taniéj niż gdziekolwiek indziéj z powodu taniości wszelkiego materyału, żywności, i niskiéj ceny najmu cieśli pomocniczych i innych rzemieślników — pragniemy zatém jak najmocniéj, aby wysokie ministeryum handlu całą uwagę swoją zwróciło na tak pożyteczne przesiębiorstwo, od którego urzeczywistnienia jak najspieszniejszego dobro 1600 mil □ mającego i nader zyznego kraju zawisło.

Z porosłych nieprzebytemi lasy gór Karpackich opasujących całą Galicyą od południa, i które tam krócéj i prędzéj się zniżają aniżeli w Węgrzech, wypływają rzeki: San, Dniester i Prut, które wszystkie podobnie jak Bug są spławne; pierwszy i ostatni zasilają swojemi wody wspaniałą Wisłę, Dniester niedaleko Odessy wpada do morza Czarnego; połączenie téj rzeki z Sanem, a zatem i z Wisłą i z morzem Baltyckiem za pomocą kanału uznane zostało przez kilku w sztuce biegłych za możliwe, a nawet potrzebne w tym celu projekta przedłożone zostały Rządowi.

Jeśli zatem liczyć będziemy odległość od ujścia Wisły aż do ujścia Sanu na mil niem. . . 88
Od tego ostatniego, aż do punktu skądby wychodził kanał mający go łączyć z Dniestrem na mil 24

Długość tegoż kanału mil 10
A z Komarna nad Dniestrem odległość tą rzeką do Odessy mil 180
Cała więc długość téj komunikacyi wodnéj między morzem Baltyckiem a Czarnem wyniesie razem mil niemieckich . . . 302

Niełatwo obliczyć, jak potężny wpływ wywrzeć może ta nowa droga wodna na handel Europy ze wschodem — że jednak pożytek z niéj dla wszystkich nad nią położonych krajów byłby ogromny, to żadnéj ulegać niemoże wątpliwości.

Wkrótce obszerniéj o tém przedmiocie mówić zamierzamy".

Dziennik *Korrespondent Austryacki* podaje na wstępny artykuł w numerze z 22 b. m. następujący wyjątek z uwag Napoleona na wyspie Ś. Heleny:

Podwaliny politycznego naszego społeczeństwa są tak nadwerężone, zachwiane, że grożą ruiną; upadek będzie straszny, porwie on wszystkie stałego lądu narody; żadna siła ludzka nie jest w stanie zatrzymać biegu rzeczy. Podobnie jak gruszka spada gdy jest dojrzałą, państwa w końcu ich jesieni przejdą w zgniliznę.

Cała cywilizowana Europa znajduje się w tém położeniu jak dawniéj część Włoch pod Cezarami. Burza rewolucyjna która chmury na całą przestrzeń Francyi rozpostarła, niebawem całą część kuli ziemskiéj na ktoréj mieszkamy okropną otoczy nocą, i wtedy dopiero gdy natura wszelkie palne wyczerpie materyały, grzmoty huczyć przestaną i jasny dzień zabłyśnie. Tylko potoki krwi mogą ocalić świat, tylko straszliwa nawałnica oczyści zgniłe powietrze, duszące całą Europę. Jeżeli się poddamy temu prądowi wypadków dotknię nas los, który powalił państwo rzymskie, a na które barbarzyńcy północy dopóty napróżno się zrywali, dopóki Rzymianie się nie wyrodzili.

Jakkolwiek *Korespondent* utrzymuje że Napoleon pomylił się w sądzie swym o tyle, o ile Francyą wziął za świat cały — sądzi on przecież że powyższe słowa mogą się do nie-francuskiego świata zastósować. Żałujemy że *Korespondent* nie wyłożył jaśniéj i dokładniéj powodów, jakie miał zapewne do stawienia tak czarnego horoskopu.

Ważność Saksonii w teraźniejszéj chwili, za nadto bije w oczy, abyśmy wskazywać ją potrzebowali. Postaraliśmy się, abyśmy czytelnikom i z téj strony kwestyą niemiecką przedstawiać mogli za pomocą korespondencyi.

☐ **Drezno 22 listop.** Wczorajsza mowa króla pruskiego na sejmie berlińskim, doszła nas dopiero dzisiaj. Oczekiwano ją z największą niecierpliwością. Dobroduszni niechcieli ani wątpić, że tym razem przecież, dowiedzą się z pewnością: czy będzie wojna czy pokój? Swiadomsi rutyn gabinetowych, przewidywali że mowa króla pruskiego będzie równie nic nie znaczącą, jak wszystkie inne źródła nowin, czy urzędowe czy prywatne. Bo czyż to jest w mocy króla zdradzać tajemnicę niedojrzałych jeszcze negocyacyj dyplomatycznych? Gdyby już były dojrzałe, wiedzianoby o nich z gazet jeszcze przed mową królewską, a trzebaby jakiegoś osobliwego przypadku, żeby stanowczy wyrok o pokoju lub wojnie przyszedł był z Wiednia do Berlina, właśnie w chwili, kiedy król wychodzi z zamku do sali obrad narodowych. Dziś o godzinie 3 po południu, wszystkie tutejsze kawiarnie i czytelnie napełnione były mnóstem ciekawych wyglądających poczty berlińskiéj. Nadeszła nareszcie mowa, czytano ją w głos i wspólnie, ale po przeczytaniu każdy chwytał za kapelusz i uciekał do domu wołając: *Wieder nichts! Wieder nichts!* Bo i w rzeczy saméj cóż zwiastuje mowa królewska? oto okoliczność każdemu oddawna wiadomą. Król się uzbraja, bo chce tym sposobem wyjednać sobie lepsze warunki pokoju; *si vis pacem para bellum* oto cała tajemnica jego groźnych demonstracyj.

Wisząca wojna między Prusami i Austryą, sprawia tu we wszystkich klassach, większą trwogę niż gdzieindziéj. Biedna Saksonia, kraik mały niemający i dwóch milionów ludności, wie dobrze, że ze względów jeograficznych i strategicznych, przeznaczoną jest na główny teatr wojny i stanowi najważniejszy punkt dla stron mających rozpocząć między sobą krwawe zapasy. Rząd jéj długo się wachał między Berlinem a Wiedniem; do obudwu równe miał sympatye, z dworami obudwu równe dynastyczne związki; stanął przecież ostatecznie na stronie Austryi. Austrya zdaje mu się nietylko mocniejszą, ale nadto obiecuje mu większą gwarancyą niepodległości niż Prusy, które pożerane ideą Unii, zapowiadają niebardzo powabną przyszłość wszystkim dynastyom mniejszych państw niemieckich.

Ta więc część saskiego narodu, któréj nie idzie ani o niepodległość ani o los dynastyi, stoi w oppozycyi z polityką rządu i wzdycha raczéj ku Prusom. Kto wie czy większość mieszkańców nie podziela jéj życzeń, albowiem liczą się do niéj nietylko demokraci marzący zawsze o republice, łatwiejszéj do osiągnienia przy Prusach niż przy Austryi; ale i liberalni konserwatorowie, którym zawrócił głowę teutonizm i radziby niezmiernie wsiąknąć w jaką ogólną monarchią niemiecką. Ztąd to pochodzi także, że w téj chwili partya konserwatorsko-liberalna łączy się z demokratyczną, i to połączenie nastąpiło niedawno uroczyście w Lipsku przy wyborach członków magistratu. Ważny fenomen dla całych Niemiec!

Rząd wszakże tutejszy surowo zakazuje wszelkich manifestacyj na stronę Prus. Niedawno minister wojny przechodząc przez ulicę, spotkał wywieszony portret króla pruskiego. Dał zaraz znać do policyi, i policya zmusiła właściciela magazynu do cofnięcia portretu. Są co utrzymują, że i wojsko nie pała duchem bardzo przychylnym Austryi; rząd przynajmniéj, okazuje w téj mierze widoczną niespokojność. Mówią że w razie rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich, dwór królewski zamknie się w Königsteinie, wojsko austryackie zajmie Saksonią, a wojsko saskie pójdzie w tylną straż armii do Czech. Za rzeczywistość tego planu nie zaręczam; tymczasem jednak dzienniki pruskie i saskie wodzą z soba zacięty spór o to: czy wojsko saskie wytrwa w wierności królowi lub nie. Dzisiejszy numer gazety ściśle konserwatorskiéj: *Die freimüthige Sachsen-Zeitung* główny swój artykuł téj materyi poświęca, wywodząc historycznie, ile to już zniewag, począwszy od wojny 7-letniéj, wojsko saskie doznało od Prus, i ręcząc że żołnierz saski pójdzie za głosem honoru, od którego, jeźli zboczył cokolwiek w r. 1813 pod Lipskiem, to tę plamę późniejszemi dowodami wierności jak najzupełniéj zatarł.

Sądząc z tego, na co tu codziennie patrzymy, zdawałoby się że rząd saski mało ma nadziei w utrzymaniu pokoju. Na ulicach nie widzisz jak snujących się żołnierzy, niesłyszysz jak turkot bryk naładowanych potrzebami umundurowania lub artyleryi. Organizacya wojska, podniesionego z 13tu do 25,000 głów (pomiędzy którymi 3,000 jazdy i 60 armat), już prawie skończona. Konie zakupione. Za każdego konia płacił rząd plus minus 100 talarów i na ten cel świeżo wydał do 300,000 tal. Budżet krajowy na rok idący, dochodzić będzie do pół osma miliona talarów, a zatém o dwa miliony talarów więcéj niż lat poprzednich. Wszystko to zapłaci właściciel ziemski lub miejski, bo inne źródła dochodów krajowych, są mniéj więcéj zatamowane. Nieszczęście chciało że właśnie w tych czasach popełniono kradzież w skarbie publicznym, przynoszącą mu szkody do 100,000 tal. Naczelnym wodzem wojska, na przypadek wojny, ma być mianowany dzisiejszy minister wojny Rabenhorst, a w jego miejsce ministrem wojny jenerał Engel. Wiadome są każdemu skarby jakie miasto tutejsze posiada w pamiatkach starożytnych i sztukach pięknych. Kosztowności z *Grüne Gewölbe* przewieziono już do bezpiecznéj twierdzy Königsteinu; nie zadługo za nimi pójdą rzadkości z galeryi obrazów i gabinetu rycin, który jest trzecim z rzędu w Europie. Zgoła są to ostrożności, kryjące w sobie coś więcéj niż prostą demonstracyą. Jaka jest wśród tego wszystkiego postawa Izb tutejszych doniosę w jednym z przyszłych listów.

Zwracamy uwagę czytelników na szczegóły i rozumowania, które nam przesyła korespondent wiedeński:

ῶ **Wiedeń 23 listopada.** Dzienniki berlińskie mówiąc o nocie austryackiéj w odpowiedzi na notę pruską z 7go b. m. zapowiadają nową ze strony gabinetu tutejszego odpowiedź dla wyświecenia niektórych punktów poprzedniéj. Jeśli się nie mylę, wyświeciłem w jednym z ostatnich mych listów treść noty berlińskiéj z 8 i odpowiedzi austryackiéj, która stąd odeszła 13 i już 15go była przedmiotem narady ministrów w Berlinie. Prusy zgadzały się na opuszczenie unii i na przejście wojsk niemiecko-austryackich do Szleswiku i Holsztynu, Austrya zezwoliła na konferencye w Wiedniu lub Dreznie i żądała wysłania posła pruskiego do Frankfurtu. Objaśnienia zażądane od Prus ściągają się do tych 2ch punktów. Gabinet pruski chce wiedzieć czy wysłanie posła do Frankfurtu ma znaczyć uznanie Bundestagu, czy tylko krok do uznania po rezultatach wynikłych z konferencyi: żąda nadto zapewnienia formalnego, że rezultata te po zapadłéj w konferencyi większości, innego potwierdzenia potrzebować nie będą. Gabinet tutejszy, oświadczył w nocie z 18go, jak mię wiarogodne zaręczają osoby, że na uznanie formalne Bundestagu przez Prusy w téj chwili nie nalega, lecz że rezultat konferencyi od potwierdzenia przez tę władzę zależnym czyni, i że takowe do wewnętrznych tylko kwestyj ogranicza, uważając Bundestag i akt kongresu wiedeńskiego, na którym się on opiera za prawe i niewzruszone. Odpowiedź ta musiała być znaną w Berlinie przed otwarciem Izb.

Na dnie tych wszystkich explikacyj i objaśnień leży ciągle ta sama kwestya. *Prusy chcą się zaokrąglić* i stawiają na poparcie tego żądania noty za unią, sympatye ludowe, i nawet wojsko. Austrya nie chce tego zaokrąglenia i opiera swój opór na traktatach, na gabinetach i nareszcie na wojsku.

Mojém zdaniem jest ciągle, że chybiły Prusy swego celu dotychczasową swą polityką. Lękam się, żeby Austrya nie chybiła swego, obstając za nadto przy swém stanowisku. Interesem Austryi i Prus *przedewszystkiem* jest przymierze, pokój, wspólne działanie. Powiększenia Prus obawia się cała Europa. Możeby przeto wypadało Austryi stać za Europą, a nie na jéj czele.

Że tak nie jest, Prusy same więcéj winne, niż ktokolwiekbądź inny. Czy pora myśleć o przebiciu muru kulami? na to jużem pierwéj odpowiedział. Powtarzam jeszcze, że po wojnie najszczęśliwszéj wartość zdobyczy nie wystarczy na opłacenie kosztów; dodać nadto muszę, że nad temi zdobyczami wśród wojny i po wojnie, Prusy będą musiały mieć znowu do czynienia z dyplomacyą całéj Europy. Nie kładę w ten rachunek rewolucyi, która ze sprzemierzeńca może się stać przeciwnikiem.

Jak wyjść z tak trudnego stanowiska? W téj chwili jedna zdaje mi się jest droga tylko: przyjąć propozycye Austryi w polityce, pracować wspólnie z nią i szczérze nad rozwinięciem nowych instytucyj, sprowadzić nareszcie ogarnięte niemi Niemcy do jedności handlowéj, do *Zollvereinu;* na téj drodze Prusy swój wpływ podniosą, Austrya swojego nie straci, i pod ich zgodną zasłoną Niemcy odpowiednią ich położeniu powagę w Europie znajdą.

Mowa królewska nie odrzuca téj drogi; owszem zdaje się ją wskazywać przebiegając w szczegółach wewnętrzne interessa, tak finansowe, jak handlowe i przemysłowe państwa.

Przegląd Polityczny.

Stosunki w Niemczech niezmieniły się bynajmniéj, ale właśnie ta zwłoka w rozpoczęciu kroków wojennych jest najlepszą wróżbą utrzymania pokoju. Obustronne uzbrajania trwają ciągle, ale Prusy przez opuszczenie zupełne Badeńskiego i twierdzy związkowéj Rastatt nieokazują zamiaru prowadzenia wojny, chyba do opuszczenia tego militarne środki ostrożności powodem były, aby niestracić tych oddziałów, któreby z łatwością odciąć się dały. *Niemiecka Reforma* walczy ze wszystkiemi dziennikami pruskiemi, które z małym wyjątkiem przemawiają wojennie. Drobne księstwa niemieckie w przykréj są alternatywie, jeden tylko Brunszwik niecofa się, ale owszem wyzywa: cóż, kiedy jego siły fizyczne niesprostają sile ducha. *Augsburgska gazeta pocztowa* zapewnia wedle wiarogodnych doniesień z Frankfurtu, że „wolne konferencye" przyjęte zostały jako wstęp do dalszego porozumienia się. Toż samo zapewnia *Gazeta hanowerska* i lituje się nad Brunszwikiem, który pierwszy padnie ofiarą swojego poświęcenia się, bo go Prusy w stanowczéj chwili odstąpią i pierwsza egzekucya związku na nim sie spełni. Zupełnéj wiary jednak tym dziennikom niemożemy dawać, lubo oba zapewniają, iż znany im bliski obrot rzeczy, stanowisko bowiem tych dzienników do ich rządów nakazuje im tak przemawiać, gdy tymczasem żadnych nieprzytaczają faktów. Mowy prezydentów obu Izb a osobliwie mowa Schwerina podniosły jeszcze ducha wojennego Prusaków: okazało się przy tych wyborach, że Izby nie zupełnie są za pokojem: pytanie, czy w walce z Manteufflem nie ustąpią z pola; gdyby bowiem król niemiał nadziei zakończenia zgodnie kwestyi niemieckiéj, widzielibyśmy już dziś Radowitza na ławce ministeryalnéj. Dzienniki francuskie i angielskie zajmują się sprawą niemiecką: *La Patrie*, *Constitutionnel* i *Moniteur du Soir* walczą ze sobą. *Constitutionnel* zamieszcza artykuł antipruski, który przykre sprawił w Berlinie wrażenie, mimo usiłowań monitora wieczornego zaprzeczającego ważności gabinetowéj pomienionemu artykułowi. Ambasador pruski domagał się urzędowego zaprzeczenia i stało się żądaniu jego zadosyć: *Monitor* z d. 21 protestuje przeciw artykułowi *Constitutionnela* oświadczając, iż rząd francuski w żaden sposób niemoże brać na siebie odpowiedzialności za artykuły wymierzone przeciw rządom, z któremi w przyjaźni zostaje. Toż samo się powtarza w Anglii między *Times* i *Daily-News*. Pierwszy jednak zapewnia, iż rady marszałka Radeckiego wpłynęły niepomału na złagodzenie wymagań ks. Schwarcenberga, i że obawa wojny zniknęła zupełnie.

Rząd holenderski oświadczył, iż wyśle pełnomocnika do związku niemieckiego w imieniu Luxemburga i Limburga, jeźli to wszystkie dwory niemieckie uczynią.

— Bardziéj niż kiedykolwiek chwiejącém się jest dzisiaj stanowisko stronnictw we Francyi. Wszyscy pojmują, że obecny stan rzeczy długo trwać niemoże, ale wszyscy wyjąwszy ostatnią lewą, która podobno ma najmniéj do stracenia, lękają się chwili stanowczéj i chcieliby ją odłożyć i zwlekać jak najdłużéj. Stronnictwo umiarkowane pojmuje, że za pierwszém spotkaniem pękną łańcuchy u-

trzymujące jedność, a każdy z odcieni tego obozu niechce wziąść na siebie odpowiedzialności zerwania. Wszakżeż wszyscy zarówno czują, że chwila się zbliża; nasuwają się kwestye drażniące, sprawa komisarza Yon coraz bardziéj się zaciemnia, zrywa się zgoda między prezydentem i jen. Changarnier, prawo municypalne rychło wywoła burzę. Nadto i w rządzie samym niema jedności mianowicie co do kwestyj zagranicznych, gdy gabinet chce neutralności przedewszystkiem, prezydent zaś zdaje sią skłaniać na stronę Prus.

Depesza telegr. z Ardèche doniosła o rozruchach, przy których stawiano nawet barykady i kilkadziesiąt razy strzelono na wojsko, ale wkrótce prawo otrzymało przewagę. Podajemy niżéj szczegóły tego smutnego zdarzenia.

— Kardynał Wiseman ogłosił manifest zajmujący siedm ogromnych kolumn angielskich dzienników. Będziemy się starali obznajomić z jego treścią czytelników. Wykłada on szeroko usiłowania Papieży w celu uorganizowania w Anglii hierarchii biskupiéj, odwołuje się do tolerancyi i wolności cechującéj naród angielski i broni bulli papieskiéj wykazując staranie z jakiém Ojciec ś. podzielił dyecezye katolickie, aby się niezetknąć z protestanckiemi. Manifest ten niezmienił bynajmniéj usposobienia organów angielskich. Zarówno *Globe* jak i *Standard* organ ultratorysów pobudzają do oporu przeciw rozporządzeniom Stolicy świętéj..

Ner 445 Rozporządzenie ministra skarbu z dnia 13 listopada 1850 obowiązujące dla wszystkich krajów koronnych wyjąwszy Węgry, Siedmiogród, Kroacyę, Słowenię, Serbskie województwo z Banatem Tameszskim, Dalmacyę i królestwo Lombardzko-Weneckie, tyczące się szczególnych postanowień do wykonania Najwyższego patentu z dnia 10 października 1850 we względzie podatku od dochodów na rok administracyjny 1851.

W skutek Najwyższego patentu z dnia 10 paźdz. 1850 podatek od dochodów w takiéj ilości i wedle takich postanowień ma być pobierany na rok administracyjny 1851, jakie były przepisane na rok administracyjny 1850.

Z uwagi jednak, że postanowienie zawarte w § 10 Najwyższego patentu z dnia 29 października 1849, mocą którego za zasadę wymierzania podatku na rok 1850 ma służyć dochód w przecięciu wzięty z lat 1846, 1847 i 1848, daléj, że do patentu na rok 1851 nie da się zastosować rozporządzenie § 12go przepisu z dnia 11 stycznia 1850, iżby zeznania względem czynszów i rent stosowały się do stanu majątku i dochodu od dnia 31 października 1849; daléj, że w krajach, w których starostwa okręgowe utworzone zostały, nie będzie potrzeba właściwych komisyj okręgowych do wymiaru podatku na rok administracyjny 1851, gdyż w czasie tego, starostwa okręgowe urzędować zaczęły, i znaczna część trudności nieodstępnych od wymierzania nowego podatku już co nieco usunięta została; wreszcie z uwagi, że tak w interesie opodatkowanych jako i skarbu leży przyśpieszenie oznaczenia dochodów i wymiaru podatkowego na rok 1851, Rada ministrów następujące wydała rozporządzenia:

1) Przy zeznawaniach dochodu 1éj klasy na rok administracyjny 1851 za zasadę służyć mają przychody i wydatki lat 1847, 1848 i 1849, celem wynalezienia w przecięciu czystego opodatkowaniu podlegającego dochodu.

2) Czynsze i renty mają być na rok 1851 zeznane, według stanu majątku i dochodów od dnia 31go października 1850.

3) Rozporządzenia §§ 21 i 22 względem poboru podatku od dochodów od stałych należytości drugiéj klasy podatku dochodowego, mają być zastosowane do przypadającéj ilości podobnych należytości za rok rozpoczynający się z dniem 1 listopada.

4) Przyjęcie, sprawdzenie i sprostowanie zeznań tyczących się podatku dochodowego, następnie oznaczenie summy opłacać się mającéj, należy do starostw okręgowych. Takowym przydzielony zostanie jeden urzędnik skarbowy, za którego pomocą, a pod kierunkiem naczelnika starostwa okręgowego, wykonywane będą czynności urzędowe, dotąd do komisyj okręgowych należące.

6) Obowiązkiem jest osobliwie starostw okręgowych użycie pomocy mężów zaufania, którzy w moc § 25 Najwyższego patentu z dnia 29 października 1849 r. z gminy powoływani być mają, jak niemniéj zawezwanie biegłych we wszystkich tych przypadkach, gdzie idzie o wywiedzenie się i uzasadnienie faktów mających wpływ na wymiar podatku.

6) Rozpoznanie rekursów przeciw wymiarowi podatku ze strony starostw okręgowych na rok administracyjny 1851, przynależy władzom krajowym do czynności podatkowych wyznaczonym, mianowicie: dyrekcyom finansowym kraju i dyrekcyom podatkowym, od których domagać się należy orzeczeń względem rekursów przez krajowe komisye ustanowione na mocy § 24 przepisu z dnia 11 stycznia 1850. Takowym wreszcie dozwala się celem ustalenia lub osądzenia rzeczywistych stosunków, przesłuchanie mężów zaufania i biegłych.

7) Postanowienia §§mi 4 i 5 niniejszego rozporządzenia objęte, wchodzą w wykonanie w krajach, w których starostwa okręgowe jeszcze nie istnieją, równocześnie z zaprowadzeniem takowych, aż do téj chwili pozostaną przy tych czynnościach komisye okręgowe.

8) Dla Wiednia z obwodem, jego czynności przydzielone starostwom okręgowym tyczące podatku dochodowego, wykonywane będą przez tutejszą administracyę podatkową.

9) Do składania zeznań co do przychodów i dowodów Najwyższego patentu z dnia 29 paździer. 1849 r. i na stałe przychody, wyznacza się odnośnie do § 32 postanowień przepisu z dnia 11 stycznia 1850, termin do końca grudnia 1850.

Lwów 20 listopada. W skutek przyzwolonéj najłaskawiéj przez J. C. Mość pod dniem 6go listopada 1850 organizacyi sądownictwa w koronnych krajach Galicyi z Krakowem, Oświecimem i Zatorem, jako też w księstwie Bukowiny, raczył pan minister sprawiedliwości pod dniem 12 b. m. przydać do pomocy komisyi dla zaprowadzenia sądów pod kierunkiem ministeryalnego radzcy i komisarza Dra Ignacego Strojnowskiego, c. k. apelacyjnego radzcę i prezesa lwowskiego sądu kryminalnego Dra barona Karola v. Pohlberg z funkcyą i zakresem działalności prokuratora jeneralnego.

— Dnia 21 listopada. Wczoraj obchodzono uroczyście Egzekwie w kościele Jezuickim po zgonie J. K. M. Arcyksięcia Ferdynanda d'Este w obecności wysokich władz cywilnych i wojskowych i znacznego zgromadzenia pobożnych. (G. L.)

Wiedeń 24 listop. Minister spraw wewnętrznych zamianował na opróżnione posady koncepistów ministeryalnych i redaktorów przy biórze redakcyjném powszechnego Dziennika Praw państwa i Rządu: Dra Wincentego Chiesa, c. k. adjunkta delegacyi w Weronie, do textu włoskiego; Aloizego Sembera c. k. publicznego nauczyciela języka czeskiego przy uniwersytecie wiedeńskim do-textu czeskiego, Jana Majorescu b. dyrektora szkolnego do rumuńskiego; dra Maksymiliana Machalskiego koncepienta adwokatury, do polskiego; dra Jana Bucar praktykanta fiskalnego, do słoweńskiego; i Stefana Pajekowicza, a egzaminowanego prawnika, do textu illyryjsko-kroackiego.

— Z polecenia ministra spraw wewn. tutejsze Namiestnictwo ogłosiło rozporządzenia względem postępowania z nieobecnymi, do służby wojskowéj obowiązanymi. Jedno z tych rozporządzeń stanowi, że wszyscy mężczyzni urodzeni w przeciągu czasu od r. 1824 do 1830 winni mieć na swoich dokumentach podróżnych poświadczone przez starostwa obwodowe, iż uczynili zadość obowiązkowi do służby wojskowéj przy dzisiejszém powołaniu.

— J. C. Mość raczył zatwierdzić projekta następujących nowych linij telegraficznych w ciągu roku przyszłego wykonać się mających, mianowicie: 1) Z Krakowa do Tarnowa, Rzeszowa, Lwowa i rosyjskiéj granicy. 2) Z Zagrzebia przez Piotrowaradyn do Temeswaru, Hermanstadu i do Semlina. 3) Z Pesztu do Szolnoku i 4) z Tryestu do Pirano.

— W Weronie 18 b. m. rozstrzelano na mocy wyroku sądu doraźnego 8 indywiduów za rozbój i zatajenie broni.

NIEMCY.

Hr. Schwerin następującą miał mowę po obraniu go na prezydenta Izby niższéj w Berlinie w dniu 22 listopada:

„Moi panowie! Głęboko przejęty jestem trudnemi obowiązkami z waszego wyboru na mnie włożonemi. Ważném i trudném było zadanie nasze na przeszłym sejmie, dziś jest ono jeszcze więcéj zawikłane. Ale też i łatwiejsze, bo mamy towarzysza prac naszych, który lubo i dawniéj istniał, ale nie tyle znać go było. Silny i odważny duch wstąpił w nasz naród (*oklaski*), powstał on na głos króla jako jeden mąż i rozkazów swojego wodza w gotowości słucha! Wszystkie strony ojczyzny, wszystkie jéj mowy brzmią ku nam: Prusy nie zniosą krzywdy! (*dwukrotne oklaski*).

„Lubo ciężarne może wiszą chmury na widnokręgu naszéj ojczyzny, przekonany jestem, że orzeł pruski przebije się przez nie do światła! Ale Prusy muszą poznać swoje zadanie, muszą się oprzeć na swojém prawie słuszności i na Niemczech. (*przeciągłe oklaski*) Ręka za kord! tego lud nasz pragnie, tak gotów on do każdéj ofiary! (*oklaski*). W téj jednak Izbie, jeżeli ma być ona zwierciadłem i wyrazem opinii publicznéj, wszystkie stanowiska stronnictw muszą się podnieść do wspólnego, patryotycznego, wzniosłego niemieckiego stanowiska (*oklaski*). Niemcy się przekonają, że nowy czas się objawił, odkąd Prusy wstąpiły do rzędu państw na zasadach konstytucyi rządzonych, odkąd chwyciły za chorągiew wolności i całe pod nią zgromadziły Niemcy (*oklaski*). Jedyném dla mnie życzeniem, abym podołać mógł w kierowaniu obrad z godnością odpowiednią wielkiemu zadaniu téj Izby, i na zewnątrz ją reprezentować o ile mi to obowiązek nakazuje."

Berlin 23 listop. Sobotni numer gazety konstytucyjnéj porównywa dom Hohenzollern ze Stuartami. Czytamy w nim między innemi co następuje:

„Stronnictwo któremu Stuartowie upadek swój winni, nie oszczędza smutnego losu państwu Fryderyka W. I tam i u nas jest ono bez siły w narodzie, bez siły w rządzie, bez siły w wojsku, siłą jego jedynie jest dwór. Jest tam kilku sofistycznych prawników, kilku jenerałów bigotów, dwudziestu kilku *junków*, a ci twierdzą: albo z demokracyą (to się ma znaczyć z rządem konstytucyjnym) przeciw Austryi, albo z Austryą przeciw demokracyi (rozumieją przez to: przeciwko interesom wolności i narodowości). Ale tu jeszcze nie koniec. Nie o to dziś idzie jak dawniéj, to jest o tajemne porozumienie się gabinetów; dziś idzie o otwarte poddanie się pruskiéj korony i pruskiego ludu! Fryderyk Wilhelm IV nie powinien się dać potajemnie przez Austryą zapłacić, ale się powinien jawnie w obec całego świata dać ułaskawić przez Austryę." Artykuł ten kończy się słowy przypominającemi znane przestrogi rycerstwa za elektora Joachima: „Hohenzollern pilnuj się!"

Gazeta kolońska dobrowolnie ogłasza, iż nie będzie odtąd żadnych wiadomości o ruchach wojsk zamieszczać i zachęca do tego inne dzienniki.

Augsburgska gazeta pocztowa pisze z Frankfurtu: Wolne konferencye przyjęto jako próbkę wzajemnego porozumienia się, a tymczasem pominięte będzie ścisłe trzymanie się praw związku wedle których narady odbywać się tylko mogą według pewnych form na posiedzeniach rady związkowéj. Związkowa rada mniéj przeto jak na teraz zajmować się będzie rewizyą konstytucyi Niemiec, oczekując na rezultat „konferencyj wolnych." Wybrany został wprawdzie prezydent komissyi rewizyjnéj, ale wątpić należy czy się prace komissyi zaraz rozpoczną. Do niéj należą: hr. Thun, Xylander, Reinhard, Münch-Bellinghausen i Strauss.

W Berlinie na *Köpnicker-Feld* ma stanąć kościół katolicki, którego budowa kosztować będzie 110,000 tal., król wyznaczył na ten cel 70,000 tal. resztę dopełnią składki.

Ze sprawozdania towarzystwa biblijnego pruskiego dowiadujemy się, iż na Księstwo Poznańskie przypadają dwa filialne związki propagandę ewangielicką szerzyć obowiązane.

Wybór prezydujących i sekretarzy w 5ciu wydziałach Izby wyższéj jest następujący:

I. Hr. Alvensleben prez., Brünneck vicepr.; dr Klee i Heyden sekretarze.
II. Grein prezes, Puttkammer vicepr.; Trotha i Tepper sekr.
III. Dr Bornemann prez., Kisker vicepr.; Bernuth i Bockum-Dolffs sekr.
IV. Dr Brüggemann prez., Zech vicepr; Möwes i di Dio sekr.
V. du Vignau prez., Ammon vicepr.; Plötz i Rönne sekretarze.

Posiedzenie Izby niższéj d. 23 listop. Na ławce ministeryalnéj zasiadają Manteuffel, Heydt i Stockhausen. Prezydent ogłasza imiona wybranych wczoraj sekretarzy: Groddeck, Hartmann, Reuter, Görtz, Gellern, Eckstein, Gessler i Hirsch. Kwestorami zamianowani Hesse i Broicher.

Deputowany księstwa Poznańskiego hr. August Cieszkowski powstał i odczytał w imieniu swoich rodaków oświadczenie, w którym polscy deputowani oznajmiają gotowość złożenia przysięgi na konstytucyę będąc na jéj zasadzie i w czasie jéj prawomocności wybrani i że to oświadczenie składają, aby nikt w akcie przysięgi nie dostrzegał zrzeczenia się praw Polaków. *)

Dep. Auerswald zapytał, że jeżeli dobrze zrozumiał, w oświadczeniu tém znajduje się ustęp wyrażający jakoby konstytucya nie obowiązywała deputowanych polskich.

Prezydent hr. Schwerin ucina dalsze nad tym przedmiotem rozprawy oświadczając, iż niemasz w oświadczeniu takiego ustępu.

Zastrzeżenie wreszcie podobne nic nieznaczy i nie da się przypuścić, bo jeżeli deputowani składają przysięgę, to ją składają na konstytucyę i takową warują.

Gdy wydziały uskuteczniły wybór na członków do dwóch komisyj sejmowych, jednéj do ułożenia adresu, drugiéj do zawiadywania porządkiem dziennym, prezydent naznaczył członkom termin zebrania się po posiedzeniu. Członkami komisyi do ułożenia adresu są: Geppert, Kleist-Retzow, Bauer, Bodelschwingh z Magdeburga, Lavergne-Peguilhem, Patow, Camphausen, Richthofen, Falck, Ellwanger, Keller, Bonseri, Ohm, Bernuth, Seckendorff, Harkort, Gentner, Ulfert, Bodelschwingh z Hagn, Vincke i Uechtritz. Poczém przystąpiono do sprawozdania wyborów.

*) Oświadczenie to udzielimy późniéj dosłownie. P. R.

FRANCYA.

Paryż 20 litopada. Na wczorajszém posiedzeniu minister wojny domagał się nadzwyczajnego kredytu **10,400,600** fr. na koszta poboru **40,000** ludzi w moc dekretu prezydenta Rzpltéj.

Oto są motywa ministeryalne:

„Panowie! Jak już w poselstwie swém doniósł wam prezydent Rzplitéj, rząd nieprzestał się zajmować wypadkami dziejącemi się w Niemczech i aczkolwiek pragnie zachować najściślejszą neutralność dopóki interesa Francyi i równowaga Europy niebędą narażone, to wszakże mniemał, iż niemógł się uwolnić od pewnych środków ostrożności, aby być gotowym na każdą okoliczność. Sądził on, że roztropność nakazywała w tym celu wzmonić bezpośrednio załogi na naszych granicach od północy i wschodu. Ponieważ siła zbrojna piechoty w ogólności nie jest wysoka, dekretem prezydenta Rzpltéj z d. **16** b. m. zawezwano do służby czynnéj **40,000** młodych żołnierzy z listy wylosowanych r. **1849**. Ludzie ci włączeni będą mianowicie do pułków rozdzielonych między dywizyą 2gą, 3cią, 4tą, 5tą i 6tą. Siła zbrojna kawaleryi jest tak znaczna, iż można się obejść bez nowego jéj zwiększania. Ponieważ wydatki z tego powodu zachodzące nie zostały przewidziane na r. **1850**, wypada zatém obmyśleć na koszta drogi, żołd i utrzymanie rekrutów przez grudzień -- razem **1,620,000** fr. Pierwszy uniform i małe uzbrojenie nowych **40,000** żołnierzy wliczone być może do budżetu z r. **1851**. Że zaś zwiększenie to siły zbrojnéj przeciągnie się na r. **1851**, zatém należy uchwalić sumę potrzebną, lecz ponieważ nie jest rzeczą wiadomą jak długo taki stan rzeczy trwać będzie, rachowaliśmy na pierwsze sześć miesięcy **1851** r. ale zastrzegamy sobie prawo domagania się nowego kredytu, jeżeli się tego okaże potrzeba. Koszta żołdu i utrzymania przez **6** pierwszych miesięcy **1851** r. dla **40,000** ludzi przejdą budżet **1851** r. o **6,480,000** fr. Takie są motywa projektu, który przekładamy z prośbą, abyście go panowie raczyli roztrząsnąć jak najwcześniéj.

La Patrie z powodu wspomnianego dekretu prezydenta z d. **16** b. m. odzywa się w cierpkich słowach o Rosyi i w następny sposób kończy swój artykuł:

.....Lecz gdyby ten wystrzał dał się słyszeć, gdyby Europa miała rozpoczynać te krwawe igraszki losu, które wstrząsały nią przez pietnaście lat początkowych naszego wieku, zdaje nam się, że stanowisko Francyi byłoby zawczasu wyznaczone między sprzymierzeńcami Prus. Francya niemoże się plamić pomocą rewolucyi, ale winna pomnieć, że poza Austryą jest Rossya, mocarstwo potężne, grożące nam przez Niemcy i dźwigające sztandar despotyzmu najbardziéj hańbiącego, najcięższego despotyzmu miecza, który nigdy czém inném niebył, jak tylko płaszczem barbarzyńskim. Francya, jeśliby niechciała wyrzec się swéj roli, musiałaby stanąć po stronie wolności i cywilizacyi przeciw despotyzmowi i barbarzyństwu.“

Jak wiadomo ministeryum artykułu tego wyparło się w *Constitutionnelu*.

Kronika miejscowa.

Kraków 25 listopada. Targ był znaczny, gdy dowóz z Michałowic był bardzo wielki, kupowano więcéj jak zazwyczaj. Do młyna parowego kupiono do 200 korcy żyta po 18 złp. (w polskiéj monecie); pszenicy także do 200 korcy po $23\frac{1}{2}$—$25\frac{1}{2}$ (w pol. mon.). Na targu sprzedawano żyto $5\frac{3}{4}$—6 złr., pszenicę $6\frac{1}{2}$—$7\frac{3}{4}$, jarę $6\frac{1}{4}$—7, jęczmień $3\frac{3}{4}$—$4\frac{1}{2}$, kasza jaglana $7\frac{1}{2}$—$8\frac{1}{4}$. Ceny podnoszą się.

— Jeden z naszych znajomych z Genewy donosi nam, że p. Nakwaski tamże zamieszkały postanowił z dniem 1 października zbierać składki na pogorzelców Krakowa po całéj Szwajcaryi. Jakoż złożył zaraz Komitet na ten cel przeznaczony, od którego zebrane dochody mają przejść do Komitetu Pogorzeli w Krakowie. Następnie wydał plan na wielką skalę pożaru Krakowa, rytowany przez Niewiarowskiego inżyniera cywilnego i umieścił na d. 29 września szczegółowy opis pożaru téj stolicy w *Przeglądzie Genewskim*. Opis ten obejmuje cały dodatek do rzeczonego przeglądu. Dla powiększenia składek, ma uprosić kilku artystów o danie koncertu. Dochód z planu pomnoży także składki.

— Odebraliśmy list z Kutahii pod datą 1go listopada:

Szanowny Redaktorze! U nas także są partye i partyjki: są niektórzy co „Czas“ chwalą, są inni co go ganią, zapominając, że „Czas“ w Krakowie nie w Ikaryi wychodzi. Ja zaś tak miłą miałem chwilę po długiem nieczytaniu polskich dzienników, wziąwszy wczoraj w rękę twoje pismo, że nie mogę się wstrzymać od przesłania ci tych kilku słów podziękowania. Nie dziwiłem się też wcale, ale pozwolę sobie sprostować wiadomość, którą w nim o nas wyczytałem, iż wykrzywiona do was przyszła. Chcę mówić o balu u jenerała Dembińskiego. Nikt z nas nie jest ani w możności ani w ochocie dawania balów. Nasz patryarcha, białą brodą starzec a rumianą twarzą i tęgością ducha młodzieniec, jenerał Dembiński, zaprosił pod namiot, który nam Turcy wystawili do używania świeżego powietrza, wszystkich z którem żyje. A że żyje prawie ze wszystkiemi, bo wszyscy wielce go szanują i towarzystwo jego cenią, było więc z piędziesiąt osób, a jenerał podejmował nas z prawdziwie polską gościnnością. Węgrzy którzy tak smutek jak radość zwykli rzewnemi i melancholicznemi piosnkami i narodowym tańcem objawiać, tego także wieczora śpiewali i tańczyli. Lubo zaiste rzadkiem jest zjawiskiem widzieć dwóch ministrów (spraw zagranicznych i wojny) tańczących węgierskiego pod tureckim namiotem — przyznasz szanowny Redaktorze, że to balem jednak nazwać nie można. Bal ten był tylko odetchnięciem na świeżem powietrzu więzionych ciągle w ciasnéj tureckiéj kasarni wygnańców. Przyjm itd.

— Czytamy w *Kuryerze Warszawskim* z d. 22 b. m. Pomniki na cześć sławnego astronoma Kopernika mnożą się ciągle. W roku 1828 stanął pomnik roboty Tordwaldsena w Warszawie. Kiedy otwarto Wallhallę pod Ratyzboną (w Bawaryi) w roku 1842, a chciano zrobić z Kopernika Niemca, umieszczono go także pomiędzy ozdobami Teutońskiego narodu. Teraz dowiadujemy się, iż dnia 13 b. m. w gisserni Fiszera w Berlinie, odlano posąg Kopernika przeznaczony dla miasta Torunia. Ten odlew udał się dobrze, ale dla tego Kopernik nie przestaje być zaszczytem Słowiańskiego szczepu.

— Z pomiędzy ciekawych przedmiotów, przeznaczonych na ogólną wystawę roku 1851 i przysłanych już do Londynu, godne są uwagi: maszynka kieszonkowa, służąca do odbijania liter pisanych atramentem zwyczajnym, która odbywa działanie za lekkiem naciśnięciem ręki; i miechy zwyczajne, zrobione przez Jana Heard z Caittlehamholt, które wprowadzone w ruch do roboty, grają jednocześnie znany hymn narodowy angielski: *God save the Queen.*

Przyjechali do Krakowa od dnia 24 do 25 listopada. Kocipiński Antoni art. muz., z Rzeszowa. Bees Arnold baron, z Tarnowa. Pohlberg Karol baron, ze Lwowa. Janicki Wiktor dz. dóbr, z Ostrożca. Herniczek Stanisław dz. dóbr, z Warszawy. Jasiński Xawery, z Polski. Stoiński Xawery dz. dóbr, z Otwinowa. Karwicki Wincenty dz. dóbr, z żoną, z Drezna. Słabik Antoni ksiądz, z Prus. Michałowicz Salomon podd. turecki, z Londynu. Sterba Karolina, z Oderberga. Sochor Jan Wandalin buchhalter, z żoną, z Berna. Sander Michał aptekarz, z Potoka. Schmidt Józefa żona c. k. urz., z Wiednia.

Wyjechali. Sobolewski Mikołaj, do Pragi. Rotarski Felix, do Polski. Sternberg Henryk, do Tarnowa. Plater hr., Brzozowski c. k. radca gub., do Lwowa. Homolacz Klementyna, do Galicyi. Maciulski Józef, do Wiednia.

Urzędowe.

OBWIESZCZENIE. (417)

Na mocy Reskryptu pana Ministra wojny i rozporządzenia Wysokiéj c. k. Komendy wojskowéj z dnia 17 b. m. do liczby 14,638, ma być zakupiona dla półku infanteryi Schönhals Nr. 29 potrzebna ilość koni, z powodu mobilizacyi pułku tego, tak do transportowania jako też do noszenia pakunków, to jest do zaprzęgów 46 a do noszenia pakunków 38 koni.

Lekki koń do zaprzęgu musi być najmniéj 14 miary i 2 cali, i tylko 112 fl. m. k. kosztować ma.

Konie do pakunków noszenia przeznaczone, nie mogą pod 14tą miarą być przyjmowane.

Cena za takiego konia jest 70 fl. m. k. wyznaczona. Konie lepszéj rasy po 80 fl. m. k. mogą być skupione. Zakupienie koni rozpoczyna się jutro w dworcu c. k. Komendy wojskowéj na Stradomiu o godzinie 10éj przed południem, i w stósunku konkurencyi trwać będzie.

Właściciele koni, raczą stósowne konie tejże komisyi assenterunkowéj przedstawić.

Kraków 20 listopada 1850.

[3] ***Fiedler,*** fm.

Inseraty.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 25go listopada.* Londyn 13 fl. — xr. 27 - miesięczne. — Paryż 133. 2 - miesięczne. — Hamburg — — 2-miesięczne. — Metaliki 5-proc. $91\frac{1}{8}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. 80. — Akcye bankowe ——.

Kurs Krakowski z dnia 25 listopada. Rano płacono 82, około południa $82\frac{1}{6}$, późniéj $82\frac{1}{2}$, koło wieczora żądają $81\frac{1}{2}$.

Kurs krakowski z dnia 26 listopada. Banknoty 80. — Polskie papiery $100\frac{1}{2}$.—Pruski kurant $106\frac{2}{3}$. — Imperyały ros. 34. 27. — Ruble srebrne nowe $101\frac{1}{4}$. — Dukaty złp. 20. 6. — Listy zastawne Król. Pols. z kuponami $100\frac{1}{6}$— Listy zastawne Galicyjskie żądają 91, dają 90. — Cwancyg. stare $106\frac{1}{4}$, nowe $106\frac{1}{2}$.

Kurs lwowski z dnia 22 listop. Dukat holenderski Złr. 5 42.— Dukat austryacki 5 kr. 49.— Półimperyały ros. 9 58 kr.— Polski kurant 1 25. — Rubel sr. ros. 1 57. — Galicyjskie Listy zastawne 91 złr. — kr.

Kurs wiédeński z dnia 23 listopada. — Metaliki $91\frac{1}{8}$. — Nowa pożyczka 80. — Akcye Banku wiédeńs. ——. — Akcye Kolei żel. $112\frac{1}{4}$. Agio od złota. 42. Agio od srebra 35.

Kurs Warszawski z dnia 23 listopada. — Rosyjskie imperyały rs. 5 k. 21. — Dukaty holen. ważne nowe rs. 3 k. 2. — Listy zastawne nowe za 100 zł. żądają rs. 14 k. 87, dają rs. 14 k. 85; wartość kuponu k. 25.

Kurs wrocławski z d. 23 listopada. Banknot. austryac. 78. — Polskie papiery $93\frac{2}{3}$. — Listy zastawne Królest. Polsk. 92. — Akcye kolei żel. Krako.-górno-szląs. $53\frac{1}{2}$.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Réaumura.	STOP. CIEPŁA według Réaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE.	ZMIANA TEMPERATURY w ciągu od	dnia do
25	2	27" 2.''' 04.	† 8°. 7.	2.''' 56.	pł. zach. słaby	pog. z chmur.			
„	10	„ 2 07	† 3 8	2. 59	„ „	„ „		† 8°. 9.	— 0°. 3.
26	6	„ 1 12	† 5. 2	2. 69	połudn. słaby	pochmurno			

W DRUKARNI CZASU.